

# SPRZECIW



PREZENCIK  
OD WUJCIA

KLAWISZE  
WSZYSTKIE  
ZMOBILIZOWANO



# SPRZECIW

miesięcznik społeczno-polityczny

Wydaje: Niezależna Oficyna Młodych

Redaktor: Aleksander Swieykowski

Opracowanie graficzne: B.T., as

Współpracują: Jan Dobosz, Hanna Gunard,  
Antoni Cichecki

Adres: "SPRZECIW"

Box 47 104

40 258 Goteborg - Sweden

Telefon: 031/ 482003

Cena pojedynczego egzemplarza: 10 skr

# DO REDAKCJI

Jaruzelski ogłaszając społeczeństwu wprowadzenie stanu wojennego, powiedział między innymi, że czyni to w imię zapewnienia porządku i spokoju. Zagwarantować może to tylko silna, ciesząca się powszechnym zaufaniem, władza.

Okazuje się, że nad znaczeniem zaufania narodu do władzy, zastanawiano się już przed tysiącami lat. Przykładem niech będzie rozmowa Konfucjusza /551 - 479 p.n.e./ z Tse-Kungiem. Tse-Kung pewnego razu zapytał chińskiego filozofa o zasady rządzenia i taką otrzymał odpowiedź :

- "Trzeba, żeby ludzie mieli dostatek żywności trzeba żeby było dość wojska i trzeba, żeby było zaufanie ludzi do władzy."
- "Gdybyś musiał koniecznie odrzucić jeden z tych celów, to z czego zrezygnowałbyś najpierw ?" - zapytał Tse-Kung.

Konfucjusz odpowiedział :

- "Najpierw zrezygnowałbym z wojska."
- "A gdybyś był zmuszony do rezygnacji z jednego z pozostałych dwóch czynników, to bez którego z nich byłbyś skłonny się obejść ?"
- zapytał ponownie Tse-Kung.
- "Byłbym raczej skłonny zrezygnować z dostatku wyżywienia dla ludzi. Ludzie umierali zawsze, od czasu kiedy człowiek istnieje, w każdym pokoleniu. Ale naród nie może istnieć bez zaufania do swe go władcy."

Konstanty Grzybowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1966 roku tak pisał na temat silnej władzy :

"Co to jest silna władza ? nie jest nią każda władza, która przeprowadza to, co chce, zmusza do milczenia przeciwników. Taka władza, która ma oparcie w siłach społecznych świadomych tego, czego chcą, i umiejących to czego chcą, powiązać z poglądami i interesami społeczeństwa jako całości. Silna władza nie przeciwstawia się społeczeństwu, nie narzuca swych poglądów wbrew opiniom społeczeństwa, ale nagina sposób ich podawania do tego, co w społeczeństwie jest żywe, przekształca to, co jest tradycją w społeczeństwie, zgodnie z tym, w czym widzi współczesne jego potrzeby. I silna władza wie, że musi zaspokoić to, co grupa społeczna, na jakiej się opie-

ra, uważa za swe istotne potrzeby, ale nie może tego czynić w sposób i w rozmiarach zubażających inne grupy społeczne. Silna władza w końcu wie, że winna być silna nie tylko wobec nie rządzących, ale także wobec swego aparatu wykonawczego, że nie może się stać niewolnikiem tych, którzy mają być narzędziem realizującym jej cele, ale nie mają narzucać jej kierunku polityki."

Przekazujemy te dwa cytaty celowo i świadomie. Prawdy w nich zawarte, niech każdy sam spróbuje zrozumieć i porównać z naszą polską, obecną rzeczywistością. Wnioski pozostawiamy Państwu.

/red./

# czy ma pan papierosa

ALEKSANDER SWIEYKOWSKI

- Wstyd mi, naprawdę wstyd, od dwudziestu lat pracuję... - przerwał w pół zdania, jakby się zawahał. Mężczyzna w sile wieku. Do jego oczu cisnęły się łzy.

Zatrzymał nas na szosie i prosił o podwiezienie. Gdy dowiedział się, że jesteśmy ze Szwecji i wieziemy cały samochód paczek, poczuł się chyba zażenowany.

- Wszyscy pracowaliśmy, wszyscy! - kontynuował przerwane zdanie.

- I co? Żebrać nam przyszło. Żebrać! To sk...!

Nie mieliśmy wątpliwości kogo ma na myśli, dławiąc między zębami przekleństwo.

Wszystko zaczęło się już w Świnoujściu zaraz po opuszczeniu promu. Czekaliśmy w kolejce na odprawę celna. Przed nami było jeszcze kilka innych samocho-

dów, podobnie jak nasz, załadowanych darami do Polski.

Podszył do nas żołnierz i zamiast o dokumenty, zapytał czy nie mamy koron do sprzedania. Zaprzeczyliśmy, obawiając się prowokacji. Spuścił głowę i odszedł.

Podjechaliśmy pod szlaban. Celników interesowały głównie dokumenty i to, czy docelowy adres konwoju, jest wyraźnie napisany. Ilości - w sztukach i kilogramach.

Potem do samochodu wszedł żołnierz i na tych paczkach, do których bez większego wysiłku był w stanie dotrzeć, niedbale stawiał pieczętkę OCENZUROWANO. Robił to od niechcenia. Widać, że z rozkazu. TUMIWISIZM!

- Macie może panowie papierosa? - nieśmiało zapytał w pewnym momencie.

Zbliżyliśmy się do Koszalina. Na ho-

ryzoncie przymglone kształty wysokościcowców. Szosę przecina szlaban. Już wcześniej znaki drogowe ostrzegają o konieczności zmniejszenia prędkości jazdy. Na skraju drogi zielony, lśniący świeżą farbą, opancerzony, na gąsienicach, wojskowy pojazd. Trzech wojskowych i milicjant. Do samochodu podchodzi żołnierz. Przegląda dokumenty. Do wnętrza nawet nie zagląda. Celowo unika naszego wzroku. Wstyd mu. Odnosimy wrażenie jakby chciał przed nami wytłumaczyć się, jakby całą winę za to co robi chciał zrzucić na stojącego obok i obstruwającego wszystko milicjanta.

- Czy możecie poczęstować mnie papierosem - zapytał. Zostawiliśmy paczkę i ruszyliśmy dalej.

Po drugiej stronie miasta znowu tak samo. Znaki ograniczające szybkość, szlaban, pojazd wojskowy i patrol. Podobnie w Łęborku i Gdyni. Godzina 19<sup>30</sup>. Za trzydzieści minut rozpoczyna się godzina milicyjna. Wjeżdżamy na teren nowego osiedla mieszkaniowego. Doły, rozkopy. Wciąż trwają prace ziemne, mimo to ludzie od dawna pozajmowali swoje mieszkania. Przed nami kilka samochodów milicyjnych i wojskowych. Zatrzymali się. My również. Z wnętrza wysypuje się kilkadziesiąt umundurowanych postaci. Organizują się patrole. Przez całą noc będą czuwały, aby ludzie, mieszkańcy tego rozkopanego osiedla, grzecznie siedzieli w domach i stosowali się do przepisów stanu wojennego.

- Czy macie może papierosa? - zwrócił się do nas, przechodzący obok samocho-

du żołnierz.

Postanowiliśmy zatrzymać się u znajomego. Młody inżynier. Nie wiedział, że przyjedziemy. Robimy mu miłą niespodziankę.

- Listy osób przewidzianych do internowania - opowiada nam - musiały być przygotowane dużo wcześniej. U mnie w zakładzie zaaresztowano trzy osoby. Wśród nich jest jedna od dawna nie mająca nic wspólnego z SOLIDARNOSCIĄ. Człowiek ten był bardzo aktywny w czasie pierwszych strajków. Potem wszyscy o nim zapomnieli. No, nie wszyscy - poprawia się - władze pamiętały. Został aresztowany.

Pewnym zaskoczeniem dla nas były namalowane na tynku przy drzwiach wejściowych do mieszkań, tuż obok dzwonek, dziwne znaczki. Kiedy obudziliśmy się w niedzielę 13 grudnia, każdy z nas, tutaj na osiedlu, miał namalowaną albo dawidową gwiazdę, albo literę alfa. Sądźmy, że to milicja chodziła w nocy i w ten sposób znaczyła sobie mieszkania, w których było cicho, lub też porównywali listy lokatorów, z tymi listami, które sami posiadali. Wszyscy jednak podejrzewamy, że chciano nas w ten prymitywny sposób zastraszyć. Postawienie takiego znaku, miało być może, zasugerować ludziom, że są pod obserwacją więc powinni siedzieć cicho -. Nasz gospodarz jest dokładnie zorientowany w tym jak zareagował świat na wojskowy przewrót. Obawia się, że sankcje Zachodu mogą być mało skuteczne. Junta gotowa jest poświęcić wszystko. Czy poświęci jednak całe społeczeństwo? Nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć.

Jednak dla ludzi w kraju, istnieje tylko jeden wróg - WOJSKOWA RADA OCALENIA NARODOWEGO i jej sługusy. Coraz więcej ludzi mówi o walce. Mówi się także, że na wiosnę dojdzie do rewolty, a jesienią w Polsce rządzić będą już nie sowieckie marionetki ale sami Sowieci.

- Prawdopodobnie - podkreśla - jest to plotka puszczona centralnie, aby zastraszyć społeczeństwo.

Coraz bardziej popularne jest hasło : ZIMA WASZA - WIOSNA NASZA.

Przemysł pracuje na znikomych obrotach.

- Nigdy jeszcze w mieszkaniu nie miałem tak ciepło jak tej zimy - opowiada - ciepłownie muszą mieć nadwyżki energii, ponieważ stojące bezproduktywnie zakłady pracy nie zużywają jej w takich ilościach jak dawniej.



Obecnie, deklaracje lojalności do podpisania, podsuwa się głównie kadrze inżyniersko-technicznej. Olbrzymia większość nie podpisuje. Zostają więc zwolnieni z pracy. Fabryki opuszczają najlepsi fachowcy. Nasz znajomy jest zrezygnowany. Ludzie chcą odwetu. Rozpacz.

Na trasie do Warszawy znowu kontrole. Znowu szlabany, znaki stopu i czołgi na poboczach jezdni. Jesteśmy kontrolowani dwa razy. Dwa razy kontrola kończy się pytaniem : - Czy macie papierosa ?

Wjeżdżamy do miasta o godzinie pierwszej w nocy. Wymarłe miasto. Ciemno. W całej Polsce ciemno. Brak żarówek. Ludzie wykręcają żarówki ze wszystkich miejsc, gdzie tylko jest to możliwe. Nie ma żarówek w sklepach. Każdy więc ratuje się jak może. Na ulicach tylko patrole milicyjno-wojskowe.

Wszystko co było przed 13 grudnia, w opowieściach ludzi było przed wojną. Wszystko co ma miejsce teraz, dzieje się w czasie wojny. Na murach i płotach coraz więcej akowskich kotwic. POLSKA WALCZY - przypominają społeczeństwu czarne rysunki.

Jest coraz więcej ulotek, biuletynów, bibuły. Kartki papieru są gęsto zapisane, wykorzystuje się każdy ich skrawek. Na dole, pod tekstem zawsze to samo zdanie : PRZECZYTAJ, PRZEPISZ, PODAJ DALEJ !

Rozmawialiśmy z człowiekiem, który był aresztowany. Inteligent, od kilku lat na emeryturze. Zwracano się do niego na zasadzie : "... ależ kochany

panie Józiu...niech pan mówi, my przecie i tak już wszystko wiemy..."

Znany slogan, ludzie pamiętają to zdanie z czasów okupacji.

Gorzej wyglądają przesłuchania robotników. Ich się po prostu bije.

Władze próbują rozpętać kampanię antyżydowska. Społeczeństwo, znające realia, powtarza sobie nawet na ten temat całą masę dowcipów. Oto jeden z nich:

- Dlaczego na rynku nie ma mydła ?

Odpowiedź:

- Bo Zjednoczenie Grunwald wykupuje mydło i przerabia je na żydów.

Ludzie, tak jak dawniej, usiłują usta-

wiać się w kolejkach do sklepów bardzo wcześnie rano. Trwa jeszcze godzina milicyjna. Patrole przepędzają więc ludzi. Co sprytniejsi chwają się po różnych zaułkach, by punktualnie o godzinie 5 rano stanąć na samym początku, tuż przed drzwiami sklepu. Kiedy nadchodzi odpowiedni moment, ze wszystkich kątów wychodzą ludzie i pędzą do sklepowych drzwi. Tu jednak stoi już milicjant, który całą noc miał dyżur, a kilkanaście minut wcześniej rozpedzał gromadzących się ludzi, i oświadcza :

- Przepraszam, ja tu byłem pierwszy w kolejkce.

Opracowano na podstawie relacji osoby przebywającej w lutym w Polsce.

aś.

# 100 visitkort 50 kr

Därtill kommer moms och porto. Vi kan även ordna brevpapper och korrespondenskort.

## Mediabolaget

Box 53195, 400 15 GÖTEBORG

# my, z łaski partii

# SOLIDARNOSC

Hanna Gunnard

Czy SOLIDARNOSC nie żądała zbyt wiele? Czy aby nie chciała przypadkiem dojść do władzy?—To często obecnie stawiane pytania. Wątpliwości takie nasuwają się przedstawicielom różnych narodowości, którym zdarzyło się rozmawiać z Polakami, rodakom sympatyzującym z SOLIDARNOSCIA; niekiedy nawet jej członkom.

Tzw. udział SOLIDARNOSCI we władzy, z której programem wszyscy zgadzają się o wiele bardziej niż z realizowanym z wiadomym skutkiem od 36 lat programem partii, jest czymś co wykracza, poza pojemność logiki ludzi karmionych propagandą posłuszeństwa.

Fakt iż niektórzy z nas nie są w stanie nawet w wyobraźni dopuścić możliwości, iż ktokolwiek inny ewentualnie mógłby rządzić oprócz partii, świadczy, że pranie mózgow zrobiło swoje. Uległość została już widać zakodowana w genach i utrwalona jako cecha nowego gatunku Homo obidus czyli człowieka posłusznego. Spróbujmy jednak chwilę zapomnieć o logice niewolnika. Rozważmy problem w kategoriach myślenia człowieka wolnego i zgodnie z demokratycznymi regułami ro-

zumowania. Zastanówmy się, czy w ogóle, powstanie w systemie totalitarnym faktycznie niezależnych związków zawodowych, jest możliwe bez jednoczesnego naruszenia sfery politycznej. Gdzie widzimy miejsce dla organizacji o programie zgodnym wprowadzicie z wolą większości, lecz niezgodnym z interesem rządzącej przy pomocy siły, kliki.

SOLIDARNOSC narodziła się z woli narodu jako ruch spontaniczny. Nazwijmy rzecz po imieniu. Była ona autentyczną opozycją, dla której brak było miejsca w systemie monopartyjnym.



Samo jej zalegalizowanie nie obyło się bez ogromnych przeszkód ze strony partii, która stanęła po raz pierwszy twarzą w twarz z tak masowym, niechętnym dlań ruchem społecznym. Powiedzmy otwarcie: zalegalizowanie SOLIDARNOSCI było aktem o wybitnie politycznym wydźwięku. Nie udaje się jak widać ominąć polityki, gdy chce się stworzyć coś zupełnie jakościowo innego, co wykracza poza ramy systemu. Nawet po legalizacji SOLIDARNOSC nie przestała być opozycją, bowiem jej legalność była zaledwie pozorem. Partia potrzebowała jedynie czasu, by zrealizować plany unicestwienia tej organizacji. Ciągąc w ślimaczym tempie pertraktacje z władzami SOLIDARNOSC niby to partia naprzód jak się wszystkim w euforii wydawało, wywalczając kolejne



[brak strony w numerze archiwalnym]

[brak strony w numerze archiwalnym]

# Wobec prowokacji — dosyc' ustepstw

Ocena sytuacji społeczno - politycznej w kraju była tematem narady Zarządu Regionu Gdańskiego, która odbyła się 30 listopada i 1 grudnia. Rozważano sprawy, które prawdopodobnie będą decydować o losach naszego kraju. Atmosfera posiedzenia była napięta i dramatyczna, choć opinie i oceny były właściwie jedno - znaczne: dosyc' ustepstw !

/.../ Prowokacje ze strony władzy mają zasadniczy cel : UKRYCIE WŁASNEJ SŁAPOSCI . Partia ma już ograniczone możliwości prowadzenia działań konstruktywnych ze względu na wewnętrzną niespójność i brak wiarygodności w społeczeństwie. Konflikty ukrywające jej słabość, spychające SOLIDARNOSC na pozycje obronne, podtrzymują resztki jej prestiżu w oczach sojuszników. Realizowane i planowane podwyżki cen są próbą przerwania kosztów wyjścia z kryzysu na barki społeczeństwa. A nasze żądanie było przeciwieście jasne: warunkiem podwyżki cen jest wprowadzenie w życie głębokiej i zgodnej z wolą społeczeństwa reformy gospodarczej.

Przykłady - opinie członków ZR mają jednoznaczną wymowę:

- strona rządowa odstąpiła od uprzednio uzgodnionego z grupą negocjacyjną SOLIDARNOSCI prowizorium, uchwalając je w zmienionej formie "Milewski/

- budowane z trudem porozumienie miało na celu pozbawienie partii monopolu władzy i dopuszczenie do niej innych autentycznych sił społecznych, takich jak SOLIDARNOSC i Kościół - okazało się że idea ta jest władzy z gruntu obca /Kaczyński/

- sprowokowany przez władze konflikt w radomskiej WSI, jest konfliktem zastępczym - ma on na celu kompromitację idei samorządu, która właśnie na uczelniach jest już w pełni realizowana /Buczkowski/.

Konfrontacja z władzą jest nieunikniona. Takie zdanie miał również Lech Wałęsa. Nie damy sobie zabrać prawa do strajku, nie ma co rozmawiać z tą władzą, zrywamy rozmowy - stwierdził przewodniczący.

Pytano o czas konfrontacji i taktykę związku. Wałęsa odpowiedział zdecydowanie, że taktykę znamy - okupacja zakładów pracy, warty robotnicze i mądrość społeczna, która w tych zakładach się wykluje. W nowy rok wejdziemy walką o samorząd w zakładach pracy i terytorialny. Z tym kapitałem, silni jednością, podejmiemy ostateczną konfrontację z władzą w kwietniu lub maju. Część dyskutantów była przekonana, że czas walki nastąpi wcześniej.



/.../ Ustępowaliśmy - mówili członkowie zarządu - władzy od dłuższego czasu. Wykazaliśmy od sierpnia dużo, może zbyt dużo dobrej woli. Partia nie raz i nie dwa miała szansę wykazać się tym samym. Poszła jednak inną drogą, drogą niestandardnych konfliktów, oszczerstw pod naszym adresem, prowokacji. Godziliśmy się na porozumienie; porozumienie tak, ale nie za wszelką cenę! /.../



Powyższą relację przedrukowujemy za tygodnikiem społeczno-politycznym SOLIDARNOSCI "SAMORZADNOSC". W tekście dokonaliśmy niezbędnych skrótów. Podkreślenia także pochodzą od naszej redakcji. Atmosfera jaka panowała w kierowniczych centrach NSZZ SOLIDARNOSC w dniach bezpośrednio poprzedzających ogłoszenie stanu wojennego jest mało znana. Fakt ten wykorzystują obecne władze okupacyjne i przy użyciu wszelkich dostępnych środków starają się całą winę zrzucić na SOLIDARNOSC. Temu celowi służą między innymi! takie właśnie, chytrze spreparowane ulotki propagandowe.

Żeby utrudnić generalskiej juncie zniekształcanie rzeczywistego obrazu i przesłanek którymi SOLIDARNOSC się kierowała, będziemy, w miarę naszych skromnych możliwości prezentowali dokumenty i relacje z okresu przed 13 grudnia.

RED.



**LJUSKOPIOR  
FOTOKOPIOR**

**OFFSETTRYCK  
BETYGSKOPIOR.**



Storgatan 53, Göteborg  
Tel. 110354, 116604,  
11 0266



Pod kierownictwem redaktorów naczelnych - także w pismach partyjnych - utworzono zespoły weryfikacyjne, w których uczestniczą przedstawiciele KC, SB i wojska. Wśród pytań: ocena kierowniczej roli partii i jej funkcji organizatorskiej w środkach masowego przekazu, roli zw. zawodowych i SDP, polityki KOR, KPN, NZS. Wśród dziesięciu dziennikarzy "Polityki", którzy odmówili poddania się weryfikacji, znajdują się Danuta Zagrodzka, Aleksander Paszyński, Piotr Adamczewski, Andrzej K. Wróblewski.



Według dotychczas otrzymanych informacji, w strajku generalnym, który był odpowiedzią na ogłoszenie stanu wojennego, wzięło udział 179 zakładów pracy - w tym 17 kopalń węgla.

Mnożą się prowokacje. W pierwszej dekadzie lutego stwierdzono podrzucenie do kilku kościołów, ulotek o treści antyrządowej. Księżę z tych kościołów aresztowano.

Z listu SOLIDARNOSCI MAŁOPOLSKIEJ do Lecha Wałęsy: "... w Krakowie, oprócz Huty Lenina, czołgi zdobywały szereg innych zakładów: zajezdnię MPK, CBA, WSK-PZL. Kowandosi rozbili strajk studentów i pracowników AGH.

Jednym z oskarżonych w procesie o organizowanie strajku w Ursusie, jest J.J. Lipski. Mimo rozpoznania stanu przedzawałowego lekarz więzienny, Wroński, uznał, że prof. Lipski może stać przed sądem.

W styczniu na terenie kraju działało przynajmniej 78 obozów dla internowanych. Warunki od dobrych / Białoleka /, po bardzo złe / nieogrzewane namioty na Helu /.

W szczecińskich szpitalach tzw. siły porządkowe zde-wastowały centrale telefoniczne. Pielęgniarki, by przywołać lekarza, muszą biegać po całym szpitalu. Koszty przywrócenia łączności na terenie szpitali - wg szacunkowych danych - sięgają kilku milionów złotych.

W więzieniu Olszynyka Grochowska, gdzie umieszczono kobiety, przez dwa dni panowała temperatura poniżej 0°C. By się umyć więźniarki w czasie spaceru zbierały śnieg. Cele ciemne i ciasne. Wśród uwięzionych były tam /obecnie przeniesione do innych obozów/ Barbara Malak, Grażyna Kuroń, Ludka Wujec, Elżbieta Rogulska, Halina Mikołajska, Anka Kowalska, Małgorzata Łukaszewicz.



W zakładach pracy założono skrzynki, do których pracownicy mają wrzucać informacje o znanych przypadkach posiadania podwójnych lub zbyt dużych mieszkań, niezameldowanych lokatorów.



# Poezja Walcząca



## ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Spokój panuje w kraju  
 Spokojnego Nowego Roku  
 W ocenzurowanych listach spokojnych kłamstw  
 Spokojnej zdrady, spokojnych oszczerstw  
 Wyroków które spisują zamiast win zasługi  
 Tylko wiatr niechce zostawić w spokoju  
 Tej ziemi i szamoce nią jak rozdartym płaszczem  
 Spokojnej nocy wszystkim najlepszym w więzieniach  
 Spokojnej starości drżącej w kolejkach na mrozie  
 Spokojnych mogił, spokojnych cmentarzy  
 Ukrytych kostnic i parzących gazów  
 Spokojnego jutra gdy gniew ludu  
 Zmiecie zbyt spokojną przemoc.

## GRUDZIEN 81

Kto to walił do drzwi  
 Przez łańcuch mówi że swój  
 I wchodzi w butach do środka sumienia  
 Wyzuwa mnie ze wszystkiego  
 Wrywa mi język z gardła  
 Po co zostawia życie  
 Polska, Polak, Polacy  
 Wymażcie to imię święte przecierpiane  
 Niech drżą wymawiając je zdrajcy  
 Niech będzie rozproszone rozdarte po polach  
 Po grudniowych polach  
 Okrytych złudną bielą pustyniach  
 Jak boli ta biel  
 Z przestrzeloną piersią



W ostatnich dniach, przywieziono nam - pomimo ryzyka  
z tym związanego - wiersze powstałe niedawno w Warszawie.

Zamieszczone wiersze publikowane są po raz pierwszy.

CNW



### LITANIA SOLIDARNOSCI

Matko oszukanych - módl się za nami

Matko zdradzonych

Matko w nocy pojmanyh

Matko uwięzionych

Matko na mrozie trzymanych

Matko bitych pałkami

Matko przerażonych

Matko zastrzelonych

Matko górników

Matko stoczniovcw

Matko robotników

Matko studentów

Matko niesłusznie skazanych

Matko prawdomównych

Matko nieprzekupnych

Matko osieroconych

Królowo Polski cierpiącej

Królowo Polski walczącej

Królowo Polski niepodległej

Przez modły papieża Jana Pawła

Przez uwięzienie sługi Twego Lecha

Przez poniżenie uczonych i pisarzy

Przez bohaterstwo młodych

Przez samotność starych

Daj nam wszystkim

żyć w wolności i prawdzie

Amen

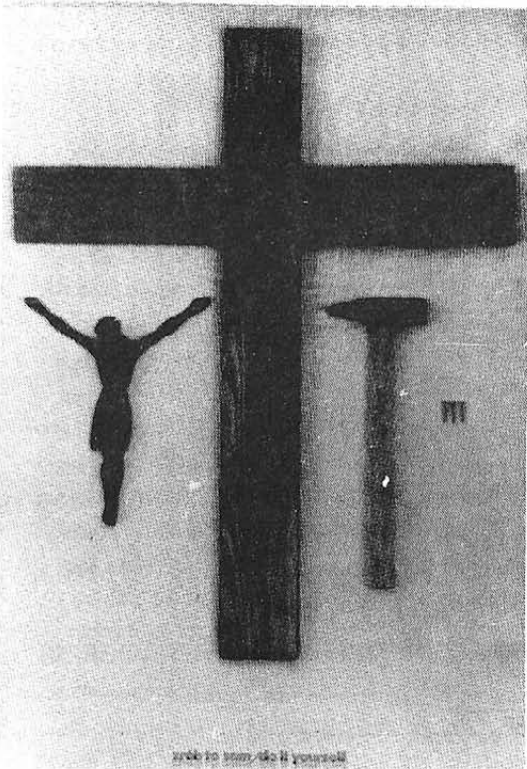
# BLIŻEJ SAMEGO SIEBIE

Postać Chrystusa jest jedną z najbardziej tajemniczych postaci mitów, w które możemy wierzyć lub nie, ale o których zawsze warto dyskutować, ponieważ są tak niezwykle. Szczególnie śmierć Chrystusa dyskutowana jest bez przerwy od 2000 lat, ponieważ wydaje się zastanawiająca i jakby niepotrzebna. W języku mistyki mówi się, że umarł by "zbawić świat", "zgałdzić grzechy świata" lub "odkupić ludzkość". Wierzący powtarzają te słowa często, ale nie zawsze zastanawiają się nad ich realnym znaczeniem. Czasem zadają sobie pytanie dlaczego Chrystus, o ile w ogóle istniał i wyróżniał się jako "syn boży" pewną nadprzyrodzoną mocą, nie obronił się przed męczeńską śmiercią. Wystarczyłoby mu skinąć, jak się wydaje, palcem, by zniszczyć swych oprawców. Ale zauważmy zaraz na wstępie, że nie koniecznie w sytuacji Chrystusa trzeba mieć boską moc, by się obronić. Ponieważ zaatakowany został za naukę, którą głosił - mógł on, by ocalić swe życie - wyrzec się po prostu swych poglądów i przestać je rozpowszechniać. Nie ważne jest zatem czy był on obdarzony niezwykłą siłą czy też nie. Z faktu, że pozwolił się zamordować, choć jak widać

mógł tego uniknąć, wynika całkiem co innego, a mianowicie, że swą męczeńską śmiercią pragnął przypieczętować ważność tego czego nauczał. Oprócz Chrystusa świat zna wielu męczenników prawdy, którzy uczynili nieśmiertelną ideę, którą głosili, właśnie dlatego, że nie zaparli się jej nawet w obliczu kary śmierci.

Co do postaci Chrystusa to stanowi ona wyidealizowane skupienie wszystkich pozytywnych cech ludzkiej osobowości. Chrystus był szczery, prosty i niewinny. Był jak każdy zresztą filozof człowiekiem gardzącym pogońią za materialnymi dobrami dającymi człowiekowi fałszywe poczucie szczęścia, pozornie zaspokajając aspiracje jednostki. Człowiek bowiem udaje przed samym sobą iż wierzy, że cieszy się szacunkiem gdy ma władzę. Nie dopuszcza do siebie myśli że ten „szacunek” nie jest niczym innym tylko strachem przed jego władzą. Człowiek także udaje przed samym sobą iż wierzy że cieszy się szacunkiem gdy ma pieniądze. Nie chce dopuścić do siebie myśli, że inni kłaniają mu się, ponieważ liczą że im coś kapnie z „pańskiego stołu”. Chrystus był więc jak można rzec „dużym dzieckiem” - szczerym tak bardzo że wy-





To m.in. sprawiło, że bez żadnego :  
ku myślał co czuł, zaś mówił co myś-  
lał. Czy taki człowiek - bezwzględ-  
szczyry idealista mógł sobie spoko-  
nie egzystować nie będąc atakowany  
Oczywiście, że nie i to nie tylko  
w czasach, w których go zwykliśmy  
umiejscawiać, ale bezwzględnie w ka-  
dej innej epoce także.

Wilhelm Reich w swej pięknej pracy  
"Mordercy Chrystusa" oceniając tę  
kontrowersyjną postać pod kątem psy-  
chologii ludzkiej, udowadnia tezę,  
że obojętnie w jakich czasach po-  
jawiłyby się tego typu osobnik pro-  
pagujący podobną etykę i moralność,  
będąc jednocześnie tak doskonałym  
wcieleniem swojej nauki, że nie sp-  
sób byłoby mu wytknąć rozbieżności  
między tym co głosi, a tym jak żyje  
zostałby on zamordowany ponad wszel-  
ką wątpliwość.

glądało to na naiwność, bo dla własnego  
bezpieczeństwa ludzie zwykli kłamać. Był  
też dobrym i wyrozumiałym tak bardzo że  
wyglądało to na głupotę /porównaj z tra-  
gicznie śmieszną postacią księcia Mys-  
zki na "Idioty" Dostojewskiego/.

Kochał on świat i ludzi. Głosił miłość  
i wierzył w miłość - w wielką pandemi-  
czną miłość - o której wiedział, że da-  
je prawdziwe a nie złudne szczęście. Mi-  
łość kamni się szczerością, kłamstwo,  
zazdrość i podejrzliwość zabija ją od  
razu. Chrystus był zdolny dawać miłość  
ponieważ cechował go brak zakłamania,  
charakterystyczny u małych dzieci jesz-  
cze nie spaczonych nieprawością życia.

Niekazitelnym idealistów nikt nie  
ścierpi, bowiem na ich tle każdy wydaje  
się gorszy. Niekazitelnym idealistów  
nienawidzi się z zawiści tak bardzo, że  
się ich w końcu morduje. Mordując Chry-  
stusa ludzie faktycznie zamordowali nie  
jego osobę, lecz całą ciemną stronę swej  
duszy o której nie chcą wiedzieć i pa-  
miętać. Ta ciemna strona była bowiem  
zbyt silnie widoczna przez kontrast z  
jasną osobowością Chrystusa. Mordercy  
pozbyli się więc "kompleksu niższości".  
Chrystus nie wyrzekł się swej nauki, bo  
wiedział że może ona pchnąć ludzkość na  
nowe tory rozwoju, uwolnić i rozszerzyć  
od klęsk które sam stwarza kierując się

niwłaściwą logiką. Poddał się męczeństwu, bo nie chciał by jego nauka została zapomniana. Męczenników bowiem nigdy się nie zapomina, a to dlatego że ich śmierć jak widzimy obciąża sumienia pokoleń na setki i tysiące lat. Wspomina się więc męczenników ze łąką w oku a przy okazji ich ideę za którą oddali życie. Kto dziś pamiętałby ideę chrześcijańską gdyby Chrystus wyparł się jej ze strachu? Kto darzyłby szacunkiem program SOLIDARNOSCI gdyby Wałęsa nagle odwołał wszystko, jak to uczyniło szeregi innych działaczy przestraszonych karą nieco w końcu łagodniejszą niż ukrzyżowanie?

Na chrystusowym krzyżu ludzkość symbolicznie uśmierciła swą głupotę, pychę,

chytrość i fałsz oraz wszelką podłość którą świadomie popełnia, a którą podświadomie się brzydzi i chce o niej zapomnieć.

Ludzkości wydaje się obecnie, że dwa tysiące lat temu uczyniła to raz na zawsze. Wydaje się jej również że dziś jest lepsza, mądrzejsza i bardziej cywilizowana niż wtedy. Mniema, że obecnie byłaby w stanie przyjąć takiego Chrystusa inaczej. Jest w tym słowie o tyle prawda, że obecnie ludzkość dysponuje nie jakimś tam prymitywnym krzyżem, stosem czy szubienicą, ale karabinem maszynowym, elektrycznym krzesłem, gazową komorą a w najlepszym wypadku dożywotnim zamknięciem w gułagu lub domu wariatów.

Józef Jarosz

## PRZECIĄGANIE LINY

Wbrew trzydziestokilkuletniej rzeczy - wistości, wbrew unowom "Wysokich, układających się stron", wbrew konformizmowi i wygodnictwu, Polacy porwali się na wolność. Ten "sen o wolności", śniem sądzić - chciałbym się mylić - zakończył się już nową narkozą na następnych kilkanaście lat. Długo jeszcze będziemy roztrząsać - dlaczego? A to, że żądania zbyt wygórowane, a to, że brak świadomości politycznej wśród szeregowych bojowników odnowy, a to, że o inne NOWE szło zbyt wielu ludziom - o zbyt różne NOWE.

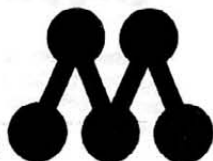
Łączyła ich „SOLIDARNOŚĆ”. Solidarność w tym, że już dłużej tak żyć się nie da. Mało kto zastanawiał się nad tym, co potem. Byli jednak tacy, którzy myśleli o jutrze. Związki, Ruchy, Porozumienia powstawały w Polsce jak przysłowie - we grzyby po deszczu. Co więc warunkowało ich słabe w końcu oddziaływanie na masy? Czy nadmierna ich ilość, czy niedoświadczenie przywódców? Czyżby niestety było prawdą, że tłum w swej masie jest siłą nieświadomą, której energią można dowolnie manipulować? Według Lenina, rewolucja proletariacka nie jest możliwa bez sojuszu tegoż proletariatu z inteligencją jako siłą motoryczną. Ruch odnowy w Polsce, to ruch oddolny, wypływający z najczystszych potrzeb klasy pracującej, w którym in -

[brak strony w numerze archiwalnym]

[brak strony w numerze archiwalnym]

# Tycker Du att

- skatterna är för höga
- det ska löna sig att arbeta
- eleverna ska få betyg i skolan
- brott inte får löna sig
- ordningen på gator och torg ska förbättras
- krångel och byråkrati måste bekämpas
- fackföreningsfonder och andra socialiseringsförslag ska avvisas
- vi ska slå vakt om den fria marknadsekonomin



då bör Du bli medlem i moderaterna

Ja, jag vill bli medlem i

- Moderata Samlingspartiet  
 Moderata Kvinnoförbundet  
 Moderata Ungdomsförbundet

.....  
 Namn

.....  
 Adress

.....  
 Postadress

Frankeras  
 ej.  
 Moderaterna  
 betalar  
 partiet.

**Moderata  
 Samlingspartiet**

**Svarsförsändelse  
 Kontonummer 4714  
 101 10 STOCKHOLM 1**

# NASZ GŁOS WETE- RZE

## 04.02.1982

"Saningen om Polen" - prawda o Polsce. Pod takim tytułem w różnych miejscach Göteborga, rozwieszono drukowane w języku szwedzkim, ulotki.

Cóż to za prawda? Sedno treści ujawnia już pierwsze zdanie. Brzmi ono tak:

"Szwedzkie masmedia, wykorzystują obecnie swoje najlepsze publicystyczne siły i możliwości, przeciwko jednemu, legalnemu polskiemu rządowi."

Dalej czytamy:

"One - czyli szwedzkie masmedia - wznieciły kolektywną antyświecką historię, podobną do tej, jaka istnieje w Chile, Południowej Afryce i Izraelu. Cała ta psychologiczna kampania, ma przygotować społeczeństwa zachodnie do zbliżającej się wojny, lansowanej obecnie i zapowiadanej przez USA, NATO, Południową Afrykę i Izrael."

Koniec cytatów. Szkoda czasu i wysiłku dla dalszego prezentowania steku wypisanych na tej ulotce bzdur.

Zarówno sformułowania jak i styl, stanowią wierną kopię ulotek i haseł rzuconych obecnie społeczeństwu polskiemu, przez generalską juntę. Mamy tu w Szwecji, możliwość słuchania polskiego radia i czytania, docierających do bibliotek, Trybuny Ludu oraz Życia Warszawy. Przyzwyczajaliśmy się do tego, że wszystko o czym piszą krajowe gazety, nie

ma nic wspólnego z prawdą i rzeczywistością panującą w Polsce.

Należało spodziewać się, że współpracownicy Górnickiego i Urbana, łądą dzień, rozpoczną gorączkowe poszukiwania możliwości dotarcia ze swoimi kłamstwami do społeczeństw zachodnich. Jednak, że stanie się to tak szybko i przy użyciu tak prymitywnych metod, to dla mnie pewne zaskoczenie.

Wynika to prawdopodobnie z konieczności. Jaruzelski i generałowie, przyciskają swoich sługusów, żeby wreszcie przystąpili do kontrofensywy. Kiedy jednak dzisiaj wszędzie poważnie liczące się siły na świecie, są jednomyślne w ocenie polskiej sytuacji, trudno dotrzeć do społeczeństw przez radio, telewizję i gazety. Przecież nikt o zdrowych zmysłach, nie dopuści do tego, by na jego łamach, nawet za cenę zarobku, publikowano bzdury, w które i tak nikt nie uwierzy. Wybrano więc ostatnią możliwość - zadrukowane nonsensami kartki papieru rozwiesza się na słupach, w najbardziej ruchliwych miejscach, z nadzieją, że ktoś może przeczyta.

Normalnie na Zachodzie, wszelkiego typu ulotki rozdaje się ludziom do ręki. W Göteborgu nie było widocznie chętnych, którzy swoją osobą, chcieliby uwierzytelnić umieszczone w tekście niedorzeczności. Podobnie zresztą jak nie ma odważnych, którzy chcieliby podpisać się pod tą ulotką. Zamiast tego wydrukowano nic nie mówiący napis: Komitet Informacyjny Göteborg.

Kto się za tym kryje? Trudno powiedzieć wprost. Wiemy jednak - informowała o tym göteborgska gazeta - że istniejąca tutaj komórka prosowieckiej partii komunistycznej APR, gościła u siebie przedstawiciela wydziału propagandy KC PZPR. Możliwe, że właśnie wówczas zredagowano treść tej ulotki i podpisano układ o dalszej współpracy w tym zakresie.

Naszym, Polaków obowiązkiem, jest zwracanie uwagi na takie ulotki i w bezpośrednich rozmowach, tłumaczenie Szwedom, jak naprawdę wygląda sytuacja w Kraju. Odsłaniając chytre podchody komunistycznych kacyków, bronimy walczących w Polsce rodaków, przed wszelkimi próbami ocerniania ich na międzynarodowym forum.



# PRZEBIE- RANCY



Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej, czyli militarne bojówki które wykonują dzisiaj w Polsce brudną robotę.

Liczba wchodzących w ich skład ludzi sięga prawdopodobnie 25 tysięcy. Sam skrót całej nazwy tej jedynej w swoim rodzaju formacji ZOMO zna już cały świat. Jeden z zachodnich dziennikarzy chcąc wyrazić swój podziw dla polskich robotników napisał: " Nawet zomowcy nie mogli poradzić sobie z nimi..., dopiero następnego dnia, po wzmocnionej porcji narkotyków..." Dla nikogo już nie jest tajemnicą, że ludzie z tych oddziałów zanim przystąpią do akcji, dla dodania sobie animuszu, spożywają odpowiednio duże porcje narkotyków.

Kim są ci ludzie ? To, w olbrzymiej większości kryminaliści. Służba w ZOMO daje im szansę wyjścia poza ciasne mury więzień. Za dobre /rozumiemy co to znaczy w tym wypadku/ wykonywaniu rozkazów swoich przełożonych, skraca się tym ludziom wyroki a następnie zapewnia stosunkowo dobre warunki bytu. Każde więc wyjście obronną ręką ze starcia z tak przygotowanymi bojówkami jest miarą wyjątkowej odwagi, determinacji i zwartości. Brytyjski dyplomata tak charakteryzuje ludzi z przezroczystymi maskami na twarzach: " Cechuje ich wyjątkowa bezwzględność i brutalność. Widziałem trzech siepaczy ZOMO, którzy tłukli powalonego robotnika kolbami swoich automatów

dopóty, dopóki ręce i nogi ofiary nie zostały dokładnie połamane."

Podczas szturmowania kopalni "Wujek" zomowcy bili nie tylko rannych robotników, ale także i lekarzy oraz pielęgniarki, którzy eskortowali rannych do karetek pogotowia. Wszyscy komentatorzy spraw polskich są także zgodni w swojej ocenie że wszystkie dotychczasowe ofiary śmiertelne w Polsce, to ofiary kul ZOMO. Nazwy GESTAPO i ZOMO są używane przez społeczeństwo wymiennie. Mówi się także o nich że są to "przebierańcy" - mundury ZOMO są bardzo podobne do uniformów wojskowych. Emigracyjny pisarz Tadeusz Nowakowski, nieodłączny towarzysz wszelkich podróży po świecie Jana Pawła II, w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim powiedział między innymi: "Rządzący wiedzą, że Polacy lubią żołnierzy polskich i starają się ludność oszukać. Nigdy nie wiadomo, czy ma się przeciwko sobie wojsko, oddziały specjalne czy też umundurowaną bezpiekę."

Jedno, w każdym razie, jest pewne. Mimo dwuznacznej roli, do jakiej zmuszeni zostali żołnierze służby czynnej, nienawiść narodu kieruje się, jak dotąd, wyłącznie w stronę milicji. Według sprawdzonych wiadomości z Gdańska, niedawno dwóch milicjantów spuszczone tam z wiaduktu..., głową w dół. Czy żyją? Nie wiemy. Prasa oficjalna milczy.

M.L.



Jesień 1981 pokazała, że N.Z.S. zdołało się zorganizować, pokonując wszystkie "dłonie pomocnicze wyciągnięte w jego stronę". Od dawna już trwała dyskusja nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym - tak ważnej dla naszego środowiska naukowego. Na wiosnę 1981 grupa rektorów opracowała projekt takiej ustawy. Zakładał on poważną reformę nauczania w szkołach wyższych, uwzględniając zarówno aspekty formalne, jak i merytoryczne, doskonaląc w dużej mierze program, jak i proces nauczania. Projekt ten miał być przedstawiony odpowiedniej komisji sejmowej po zaopiniowaniu przez rząd. Przeleżał jednak szmat czasu w którejś z szuflad urzędników RM, i na jesieni 1981, gdy zaczynał się nowy rok akademicki, nic nie wskazywało na to, że kiedykolwiek będzie światu przypomniany.

Równoległe do tej sprawy rozwijał się drugi "wątek" - konflikt w radomskiej WSI /Wyższej Szkole Inżynierskiej/. W skrócie: na wiosnę 1981 we wszystkich wyższych uczelniach Polski przeprowadzono demokratyczne wybory rektorów, zignorowano to jednak w radomskiej WSI. Na jesieni podczas zebrania senatu tej uczelni przedstawiciel SOLIDARNOSCI za poruszenie tego tematu został wyrzucony z sali. Oburzenie rosło, rektor zwołał więc szybko wybory. Członkowie SOLIDARNOSCI na znak protestu przeciw takiemu załatwianiu spraw istotnych, nie wzięli

udziału w głosowaniu. Głosowało ok. 65% pracowników uczelni, z tego ok. 40% oddało głos na byłego rektora Hebde. Nasze środki przekazu ogłosiły, że rektor Hebda został ponownie wybrany na stanowisko większością głosów. Faktycznie pan Hebda został wybrany 1/4 głosów /0,4 X 0,6/, ale uznano to jako większość.

Rozpoczął się strajk okupacyjny studentów i pracowników - członków SOLIDARNOSCI w radomskiej WSI. Pierwsze przyłączyły się na znak poparcia uczelnie warszawskie, potem cała Polska. Nagonka propagandowa przez radio i TV znacznie się wzmożła. Również uczelnie Trójmiasta przyłączyły się do strajku solidarnościowego. Na UG akcje "uświadamiania" prowadzili oczywiście członkowie N.Z.S.-u. Niestety, dawno minęły czasy ZSP, a po latach panowania SZSP brać studencka zamieniła się w bezwładne stado, niemalże niezdolne do samodzielnego myślenia, posiadania własnego zdania, tworzenia czegoś nowego, kompletnie bez żadnej inicjatywy. I na tym tle N.Z.S. rozpoczął batalię o prawdziwą szkołę wyższą. W międzyczasie rząd wiedząc, że brać się buntuje, postanowił przesłać projekt ustawy do Sejmu. I nagle okazuje się, że "zaopiniowanie" polegało na wniesieniu - bagatela - ok. 130 anonimowych poprawek !!! W tym na pierwszym miejscu skreślono absolutnie artykuł mówiący o tym, że na uczelniach wyższych dopuszcza się różnorodność świa-



topogładów. Sternikom świadomości mogłoby się co nieco wymknąć z rąk. Długa lista pozostałych zmian stwarzała sama przez się zupełnie nowy projekt - opracowany anonimowo. Po co więc praca tylu ludzi? Wkrótce strajkujących przeciw takiemu projektowi studentów poparli pracownicy. Wspólnymi siłami - pracowników i studentów-członków NZS-u zorganizowano "Wszecznice Strajkową", a w jej ramach cykl wykładów, ogólnie mówiąc, o tematyce humanistycznej: "białe plamy" w naszej historii, zagadnienia moralności, etyki, pojęcia wartości itp. Naprawdę trudno nie dostrzec i nie docenić działalności NZS-u na przestrzeni ostatniego roku. NZS odnosił sukces za sukcesem. Organizowano spotkania na temat projektu ustawy, przypominając rok 1968 i jego następstwa dla szkolnictwa wyższego, spotkania z ludźmi bezpośred-

nie zaangażowanymi w wydarzenia 1968, którychrokiem temu zaczęto "łaskawie" przywracać społeczeństwu, projekcje filmów o długim stażu półkowym". NZS był zawsze współorganizatorem spotkań m.in. z członkami KK SOLIDARNOSCI i niezastąpioną pomocą w rozpowszechnianiu materiałów SOLIDARNOSCI, a w czasie już samego strajku okupacyjnego członkowie NZS-u założyli małą biblioteczkę absolutnych unikatów. Sam strajk okupacyjny był już namacalnym dowodem, że środowisko akademickie "zintegrowało się" całkowicie, skupiło wokół wspólnego celu. Nic dziwnego, że stan wojenny oznaczał zamknięcie wszystkich szkół wyższych. Zastanawiać się jednak można co oznaczały słowa: NZS i elementy - użyte razem w jednym komunikacie radia Warszawa....

MAR

# GÖTEBORSKI CZAS

Pingstkyrkan /jeden ze szwedzkich kościołów protestanckich/ w Alingsås zajmuje się transportem artykułów żywnościowych, leków, odzieży itp. w ramach pomocy Polsce. Transporty takie odbywają się samochodami ciężarowymi kilka razy w tygodniu do różnych miast w kraju.

Wszyscy, którzy chcieliby tą drogą przekazać paczki rodzinie, znajomym, szpitalom, domom dziecka, domom starców - mogą dostarczyć swoje przesyłki do Alingsås. Będą one w najbliższym czasie - poprzez kościoły w Polsce - doręczone do adresata. Szefem punktu składowego jest Bertil Jonsson. Magazyny położone są w odległości ok. 7 km od Alingsås w kierunku na Trollhatten, po lewej stronie szosy nr 180. Widnieje na nich napis : U - HJÄLPEN.

Do punktu można telefonować i dostarczać paczki we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem sobót i niedziel, między godziną 10<sup>00</sup>, a 13<sup>00</sup>.

Numery telefonów : 0322/ 31143 lub 31170.

SPRZECIW można nabywać w redakcji oraz w klubie STOWARZYSZENIA POLSKIEGO przy Vasagatan 10.

"Polacy dziękują" - pod takim tytułem odbył się 22 lutego w sali filharmonii 2-godzinny koncert z udziałem artystów polskich i szwedzkich. Przygotowanie tej imprezy wymagało wiele pracy. Należą się słowa uznania komitetowi organizacyjnemu pod przewodnictwem p. Skaleniusa. Na sali zasiadło około tysiąca osób. Przy okazji koncertu zebrano ponad 7000 skr na pomoc dla Polski. Sprzedawano też grafikę, znaczki i gazety polonijne.

W dniu 15 lutego odbyło się interesujące spotkanie przedstawicieli władz szwedzkich z najnowsza falą polskiej emigracji przybyłej tuż przed i podczas stanu wojennego. Reprezentowana była Policja, Biuro Emigracyjne /Invandrarbyrå/ Urząd Imigracyjny /Invandrarverket/ i Urząd Zatrudnienia /Arbetsamnen/. Polacy zostali poinformowani o przysługujących im prawach, formach pomocy i spoczywających na nich obowiązkach. Po szczegółowe informacje, zainteresowani mogą się zwracać do Socjalbyran nr 9 przy Hvitveldsplatsen, gdzie w następujących godzinach zostaną obsłużeni przez polskiego urzędnika p. Piotra Kiszkiewa.  
 Pon.: 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>, wt.: 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup> i 16<sup>30</sup> - 18<sup>30</sup>, czw.: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>, piąt.: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

Polacy zamieszkali w Göteborgu od szeregu lat czynią usilne starania w kierunku sprowadzenia do tutejszej parafii katolickiej, na stałe polskiego księdza. Nabożeństwa w języku polskim odbywają się dotychczas jedynie raz w miesiącu, a celebryje je ksiądz prałat Chmielewski, przyjeżdżający specjalnie aż z Malmö. Wierzymy, że w najbliższym czasie będziemy mieli polskiego duszpasterza, co dla polskich wiernych jest ważną sprawą. Stowarzyszenie Polskie w Göteborgu postanowiło ten problem rozwiązać.

Redakcja nasza otrzymała listę z adresami rodzin w Polsce, w których przynajmniej jedna osoba została internowana lub uwięziona. Wszyscy, którzy chcieliby pomóc tym rodzinom, mogą zwrócić się listownie do Östeuropeiska Solidaritetskomiteen, box 29042, 40 062 Göteborg 62. Adresy przekazaliśmy tej organizacji z racji działalności, którą prowadzi.

W lutym na zaproszenie Kongresu Polonii w Szwecji przebywali Henryk Czerwiński oraz Maria Nowak - członkowie 14-to osobowej delegacji SOLIDARNOSCI, którzy po ogłoszeniu stanu wojennego pozostali na terenie Szwajcarii. Spotkali się oni z polonią szwedzką w Sztokholmie, Göteborgu, Malmö i Västerås. Spotkania były połączone z projekcją z taśmy magnetowidu, filmu "Żeby Polska była Polską". Takie okoliczności dobrze służą jednoczeniu się rodaków wokół spraw i problemów wolności kraju.

Polska księgarnia w Adelaidzie podjęła się kolportażu SPRZECIWU w Australii.  
 Adres księgarni : POLISH BOOK STORE, ADELAIDE 5000  
 4th FLOOR "OPAL FIELD HOUSE". 29 KING WILLIAM ST.  
 A U S T R A L I A

Redakcja SPRZECIWU informuje szanownych czytelników, iż począwszy od czwartego numeru, miesięcznik będzie liczył 32 strony, co jest objętością druku planowaną w obecnym roku.

# głos czytelnika



Wydawałoby się, że mówienie o czynnościach prostych i oczywistych, nie wymaga analizy. Każdy z nas myśli i każdy mówi. Spotykamy często ludzi, którzy tej pierwszej czynności oddają się zbyt rzadko, a tej drugiej zbyt potoczyscie.

Zarówno sposób myślenia jak i mówienia jest uzależniony od najszerszej pojętej kultury, pod wpływem której byliśmy wychowani. Większość nowej emigracji polskiej wychowana była w kulturze i mentalności polskiej, skażonej wpływami doktryny komunistycznej w jej najgorszym, bo postmoskiewskim wydaniu. Narzędziem analizy, powszechnie używanym w obozie komunistycznym, jest metoda zwana dialektyką marksistowską.

Posługuje się ona powierzchownymi symptomami zjawisk, bez naukowego wyęmbiania się w istotę problemu w celu wyciągnięcia ogólnych wniosków. Tak przeprowadzony tok rozumowania, pozwała na ewentualne odkrycie przypuszczalnego kierunku rozwoju, przy wzięciu dużej poprawki na błędy wynikłe z powierzchowności badania. Metoda ta - statyczna - nie jest też skuteczna w odniesieniu do każdego zjawiska oddzielnie. Mimo to, władcy komunistyczni, tak osiągnięte wyniki traktują jak prawdy absolutne. Każda taka prawda, to według nich, jeden z aksjomatów układu służącego do analizy kierunków rozwoju społeczeństwa, a więc i ingerencji w ten rozwój.

Zaczyna być tragicznie, gdy rzeczywistość nie odpowiada wyfilozofowanemu obrazowi, gdyż wtedy biada rzeczywistości. My wszyscy wychowankowie komunistycznego szkolnictwa, zarażeni jesteśmy niestety tym sposobem rozumowania. W naszym wydaniu nie przynosi on milionów wymordowanych przez tak zwane siły bezpieczeństwa, czy miliardowych strat w gospodarce państwowej, ale jest tak samo nieprawdziwy.

Przykład podany przeze mnie jest oczywiście dość kraciowy lecz właśnie dlatego dobrze obrazuje na czym polega błędność takiego rozumowania.

W swojej wspaniałej książce "1984", Orwell stworzył pojęcie nowo-mowy. Stanowi ona narzędzie używane przez władzę

totalitarną w celu większego uzależnienia od siebie społeczeństwa. Komunistyczna nowo-mowa jest naszym codziennym językiem i oczyszczenie naszego sposobu mówienia z naleciałości propagandowych jest bardzo trudne. Żeliż zobrazować na czym to polega, posłużę się przykładem zaczerpniętym z artykułu pod tytułem "Młodzi Niepokorni" pani Agaty Krakowskiej z drugiego numeru SPRZECIWU. Pani Krakowska, mając na myśli Niezależne Zrzeszenie Studentów, pisze: "Po raz pierwszy od 35 lat zaistniała w kraju możliwość oddolnego organizowania się."

Wartość informacji przekazana w tym zdaniu, jest dla nas wszyskich zrozumiała i wszyscy zgadzamy się z Autorką, choć ja dodałbym jeszcze sześć lat wojny, ale nie o to mi chodzi. Zastanówmy się nad sformułowaniem użytym przez Autorkę: oddolne organizowanie się. Odróżniam w nim trzy ładunki uczuciowo-znaczeniowe, których pani Krakowska na pewno nie miała na myśli.

1. podobny efekt dałoby organizowanie się odgórne i to co powstało nie pozostaje w sprzeczności z wolą i interesami góry.

2. gdyby organizowanie było odgórne efekt byłby lepszy, gdyż góra jest lepsza niż dół.

Tego typu degeneracja języka polskiego jest wynikiem władzy debilowatych biurokratów. Niebezpieczeństwo z nią związane jest stosunkowo małe i może być groźne dopiero po pewnym czasie.

Sformułowania tego typu - organizowanie się oddolne - storzone przez speców od indokrynacji przy pomocy komunistycznej nowo-mowy, wdarły się już do naszego języka i stanowią istotne i natychmiastowe zagrożenie dla naszego sposobu wyrażania się, a w przyszłych pokoleniach, sposobu myślenia.

To bardzo trudny zabieg oczyścić nasz sposób myślenia z dialektyki marksistowskiej, a nasz sposób mówienia z nowo-mowy, lecz działanie w tym kierunku jest formą walki z komunistyczną rzeczywistością i naszym obowiązkiem wobec nas samych.

BOLESŁAW RAJSKI

# jesteś przeciw czytaj

# SPRZECIW

## WARUNKI PRENUMERATY

	6 m-cy	12 m-cy	Zamówienia, czeki oraz przekazy pro- siny wysyłać na adres redakcji SPRZECIWU.
Skandynawia	55 sk	105 sk	
Europa	10 \$	18 \$	
USA	11 \$	20 \$	
Australia	12 \$	22 \$	

Wyrażam chęć prenumerowania miesięcznika

SPRZECIW w okresie .....

Nazwisko .....

Ulica .....

Miasto ..... Kod .....

Kraj .....

Do niniejszego zamówienia dołączam czek lub  
przekaz pocztowy na prenumeratę.

Proszę o przesłanie mi dwóch poprzednich  
numerów SPRZECIWU.  TAK  NIE